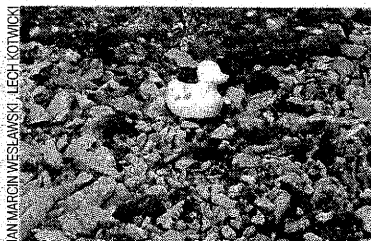


WIELKA PODRÓŻ ŻÓLTEJ KACZUSZKI

Zabawne, ale nie miałem pojęcia, co fotografuję.

Dopiero miesiąc po powrocie do Polski, kiedy przeglądałem zdjęcia, zorientowałem się, że dokonaliśmy odkrycia.



JAN MARCIN WĘŚLAWSKI, LECH KOTWICKI

ROZMOWA Z
PROF. JANEM MARCINEM WĘŚLAWSKIM

biologiem morskim z Instytutu Oceanologii PAN w Sopocie

PROF. JAN MARCIN WĘŚLAWSKI: Znaleźliśmy ją na Ziemi Księcia Karola, arktycznej wyspie położonej na zachodniej rubieży norweskiego archipelagu Svalbard.

TOMASZ ULANOWSKI: Ale co w tym dziwnego? W końcu cały świat zasypany jest dziś plastikiem.

- Podczas wyprawy w sierpniu na 100-kilometrowym wybrzeżu wyspy naliczyliśmy 15 ton plastiku - sieci rybackich, kawałków beczek, taśm, butelek, toreb, folii, butów, opakowań po kosmetykach.

Ta żółta plastikowa kaczuśka jest jednak specjalna. W 1992 r. ze statku płynącego z Hongkongu do USA fala zmyła kilkanaście kontenerów. W jednym z nich znajdowało się blisko 29 tys. plastikowych zabawek - m.in. żółte kaczuśki.

Kontener się otworzył, a zabawki, które szczęśliwie nie miały dziurek i nie tonęły, powędrowały w świat. I dokąd popłynęły?

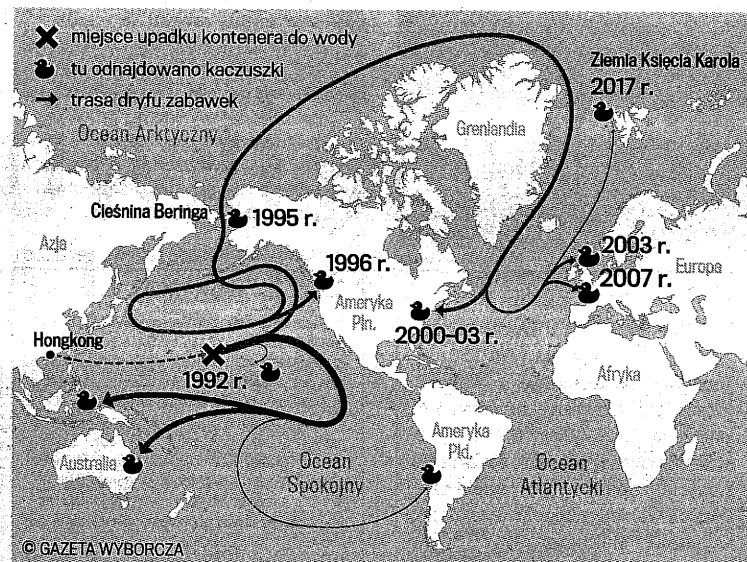
- Znajdowano je na wybrzeżach Hawajów, Australii i Ameryki Południowej. Część z nich podryfowała na północ, przepłynęła Cieśninę Beringa, pokonała Ocean Arktyczny i przedostała się na Atlantyk. Wylądowały w Grenlandii, Islandii, Kanadzie i USA. Płynęły na południe razem z prądami Wschodniogren-

landzkim i Labradorским, ale potem złapał je Golsztrom i podryfowały z powrotem na północ - do Europy.

Zabawne, ale nie miałem pojęcia, co fotografuję. Dopiero miesiąc po powrocie do Polski, kiedy przeglądałem zdjęcia, zorientowałem się, że dokonaliśmy odkrycia. Ostatni raz takie żółte kaczuśki znaleziono na wybrzeżach Szkocji i Irlandii 10 lat temu! Stamtąd razem z Prądem Norweskim musiały popłynąć pomiędzy Wyspami Owczymi a Szetlandami w stronę Svalbardu.

Nasza kaczuśka, mocno już zresztą wypłowiała, leżała sobie na szerokości 78 st. północnej. To absolutny rekord. Nikt nie znalazł takiej kaczuśki na dalszej północy niż my.

DOKĄD ZAWĘDROWAŁY PLASTIKOWE KACZUSZKI



A co w ogóle robiliście na bezludnej wyspie tak daleko w Arktyce?

- Szukaliśmy gatunków drobnych zwierząt atlantyckich, które przyplnęły na Svalbard na plastikowych śmieciach. Nie przyszło nam jednak do głowy, że wśród nich znajdziemy żółtą kaczuśkę.

Ziemia Księcia Karola leży w zasięgu Prądu Zachodniopitsbergeńskiego. Wszystko to, co płynie z Europy razem z prądami morskimi - Zatokowym (Golsztromem), Północnoatlantyckim, Norweskim i Zachodniopitsbergeńskim; najpierw dociera do tej wyspy.

Płudem sobie zresztą w brodę, żeśmy tę naszą kaczuśkę zostawili. To nie tylko cenne znalezisko naukowe, fantastyczny okaz z podręczników oceanografii, ale i najdroższa plastikowa kaczuśka w historii. Warta co najmniej kilka tysięcy dolarów.

W przyszłym roku organizujemy kolejną ekspedycję na Ziemię Księcia Karola - mam nadzieję, że nasza żółta kaczuśka ciągle tam będzie. Jaka nauka wynika z przypadkowego eksperymentu z zabawkami, które ćwierć wieku temu wysypały się z kontenera na Oceanie Spokojnym i rozpląnęły się po świecie?

- Przede wszystkim taka, że mamy na Ziemi jeden ocean. Pacyfik, Atlantyk, oceany Indyjski, Arktyczny i Południowy - one wszystkie są ze sobą połączone krwioobiegiem prądów morskich.

Poza tym dowiedzieliśmy się rzeczy dość smutnej - że Arktyka jest śmietniskiem świata.

To do niej prowadzą prądy morskie i to w niej ostatecznie lądują dryfujące w nich śmieci. Bo Ocean Arktyczny jest akwenem półzamkniętym przez Amerykę i Eurazję.

Co to oznacza dla arktycznych ekosystemów?

- Na razie trudno powiedzieć. Naukowcy dopiero w ciągu kilku ostatnich lat zaczęli badać zanieczyszczenie oceanu plastikiem. Dopiero się uczymy, jaka jest skala problemu. Ale wiemy coraz więcej, bo uczeni wzięli się ostro do pracy. Niemcy opublikowali ostatnio zdjęcia dna Atlantyku z głębokości kilku tysięcy metrów - zasłanego śmieciami z tworzyw sztucznych. A kiedy my chodziliśmy po wybrzeżu Ziemi Księcia Karola, po oceanie w pobliżu kręciły się cztery duże statki badawcze, z których naukowcy łowili plastik - zarówno jego duże kawałki, jak i te maleńkie.

Które są groźniejsze?

- Dryfujące w oceanie kawałki tworzyw sztucznych są zazwyczaj mało reaktywne. Nie chcą się rozkładać, nie rozpuszczają się, nie uwalniają toksycznych substancji. Choć więc ich

Ocean plastiku

Od wybuchu tzw. plastikowej rewolucji przeszło pół wieku temu wyprodukowaliśmy tyle plastiku, że moglibyśmy zafoliować całą Ziemię. Co roku powstaje przeszło 300 mln ton tworzyw sztucznych. Szacuje się, że każdego roku do oceanu splaywa nawet kilkanaście milionów ton plastikowych odpadów. Rozkładają się, a właściwie rozdrabniają, nawet przez kilkadziesiąt lat.

duże kawałki wyglądają fatalnie na plaży czy w wodzie, to raczej nie mają wielkiego wpływu na życie w oceanie.

Choć czasem stają się pułapkami dla zwierząt morskich - głównie ptaków i ssaków, które się w nie płączą. Np. ptaki żerujące na powierzchni oceanu zbierają z niej wszystkie dryfujące drobinki. Bywa więc, że przynoszą do gniazd pisklętom plastik zamiast jedzenia.

A mikroplastik?

- To, jak na życie w oceanie wpływają drobinki tworzyw sztucznych o średnicy kilkunastu czy kilkudziesięciu mikronów, mniejszej niż grubość włosa ludzkiego, to ciągle niewiadoma. One splaywają do oceanu głównie z kosmetyków, np. z past do zębów. Ale też spierają się z ubrań poliestrowych.

Każdy zresztą może sobie zrobić w domu eksperyment. Wystarczy zostawić na stole otwarty pojemnik z wodą z kranu, a po jednym dniu obejrzeć go pod lupą. Będzie w nim pływało mnóstwo polarowych włosków, które odrywają się od ubrań.

Te drobinki są wielkości planktonu. Wiadomo, że są masowo połykane przez zwierzęta morskie, w tym przez zooplankton. Zamiast więc jeść wartościowy pokarm, maleńkie skorupiaki napychają się plastikiem. I potem są zjadane przez większe zwierzęta, które z kolei są zjadane przez jeszcze większe. Czy te stojące na szczycie morskiej piramidy troficznej są najbardziej zagrożone?

- Na szczęście wydaje się, że nie ma takiego zagrożenia - które występuje w przypadku zanieczyszczenia oceanu pestycydami czy metalami ciężkimi. Bo te plastikowe ziarenka są wydalane przez organizmy zwierząt. Nie wbudowują się w tkankę tłuszczową, mięśniową czy nerwową.

Ale, jak powiedziałem, dopiero zaczynamy badać problem zanieczyszczenia oceanu tworzywami sztucznymi. Bo przecież są ich różne rodzaje. I czeka nas jeszcze wiele nieprzyjemnych niespodzianek.

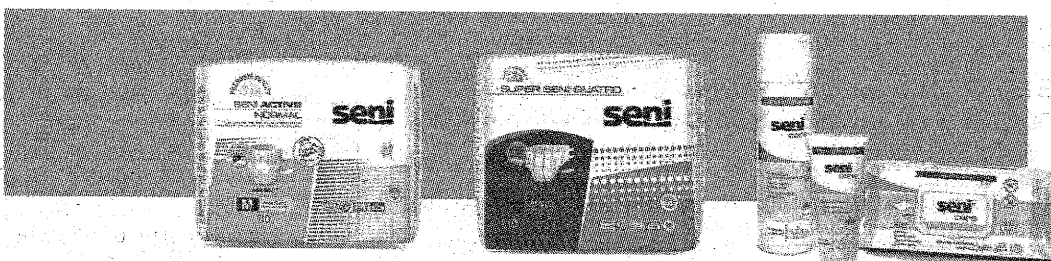
ROZMAWIŁ TOMASZ ULANOWSKI

Zamów bezpłatny poradnik
 „Jak opiekować się osobą przewlekle chorą w domu”
 Obejrzyj filmy instruktażowe na stronie:
www.damy-rade.info
 tel. 801 105 555

damy radę

seni®

Seni wspiera opiekę nad osobami przewlekle chorymi.



SENI ACTIVE
 majtki chłonne
 nowoczesny wyrób
 chłonny przypominający
 zwykłą bieliznę

SUPER SENI
 pieluchomajtki
 tradycyjne zabezpieczenie
 na każdy stopień
 nietrzymania moczu

SENI CARE
 produkty pielęgnacyjne
 i przeciwdrożdżynowe
 dla osób z nietrzymaniem
 moczu

Więcej na seni.pl